

ZOFIA SIWEK

ur. 1937; Bełżyce



Miejsce i czas wydarzeń	Bełżyce, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Bełżyce, II wojna światowa, łapanka, ucieczka z Bełżyc

Ostrzeżenie przed łapanką

Kolejna taka sytuacja - to był może [19]44 rok, jak już miał front iść. Mieszkańcy Bełżyc zostali ostrzeżeni, prawdopodobnie przez komendanta policji. Komendant policji w Bełżycach, to chyba się dobrze zapisał, nie słyszałam, żeby ktokolwiek coś złego o nim mówił. No, a przecież musiał być jakiś komendant policji wyznaczony, Polak. Ostrzegł ludzi, że ma być jakaś właśnie akcja przeciwko mieszkańcom. No i uciekaliśmy. Część ludzi uciekała, nie wiadomo gdzie i po co, bo to raptem z dziesięć kilometrów gdzieś tam do jakiejś innej wsi, ale uciekaliśmy. W nocy Niemcy oczywiście zatrzymali na drodze tę naszą furmankę, przez tłumacza pytają, po co, gdzie uciekamy. A moja mama mówi, że uciekamy, bo się boimy. „A kogo się boicie?” „No, panów się boimy.” I przepuścili nas. Pojechaliśmy tam do jakiejś wioski, wiem, że na podłodze spaliśmy na jakiejś słomie, było dużo ludzi. Ale na drugi dzień trzeba było wracać do swojego gospodarstwa i ta ucieczka [nie miała sensu]. Zresztą, prawdopodobnie Niemcy dowiedzieli się, że ludzie uciekli z Bełżyc i tej akcji już nie było.

Data i miejsce nagrania	2016-04-07, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Agnieszka Piasecka
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"